

Ex oriente lux



POLONIA CHARKOWA



Nr 2 (148)
2015 r.

PISMO STOWARZYSZENIA KULTURY
POLSKIEJ W CHARKOWIE

www.polonia.kharkov.ua

Marsz godności w Kijowie



22 lutego ulicami Kijowa przeszedł Marsz Godności – zorganizowany w pierwszą rocznicę zwycięstwa rewolucji na Majdanie. Wzięło w nim udział kilkanaście tysięcy Ukraińców, było wielu unijnych polityków w tym prezydent Polski Bronisław Komorowski oraz szef Rady Europejskiej Donald Tusk.

Cd. na str. 2

W numerze m. in.:

- W geście solidarności
- 2015 – Rok Polskiego Teatru Publicznego
- 1000 lat między Dnieprem i Wisłą
- Walentynki w Domu Polonii
- Встреча в Харьковском обществе польской культуры
- Вроцлавские гномы
- Kuchnia polska: pączki na tłusty czwartek

W geście solidarności

W pierwszą rocznicę najtragiczniejszego etapu starć między demonstrantami a milicją na Majdanie w dzień Święto Bohaterów Niebiańskiej Sotni (22 lutego) ulicami Kijowa przeszedł Marsz Godności, upamiętniający śmierć jej dzielnych synów i córek, którzy oddali swoje życie za wolność i godność narodu ukraińskiego.

W marszu, prowadzonym centralnymi ulicami Kijowa przez prezydenta Petra Poroszenkę, uczestniczyli m.in. prezydent Polski Bronisław Komorowski, przewodniczący Rady Europejskiej Donald Tusk, prezydent Litwy Dalia Grybauskaitė i prezydenci Słowacji Andrej Kiska, Mołdawii Nicolae Timofti i Gruzji Giorgi Margwelaszwili, wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego Ryszard Czarnecki.

Za politykami przez kilkadziesiąt minut podążały tysiące obywateli Ukrainy, w tym również przedstawiciele



Marsz zakończył się wspólną modlitwą na Majdanie Niepodległości

polskich organizacji na Ukrainie.

Uczestnicy marszu przeszli miejscami, gdzie ubiegłej zimy między milicją a demonstrantami toczyły się walki, w których śmierć poniosło ponad 100 osób. Następnie wzięli udział w modlitwie na Majdanie Niepodległości.

Po uroczystościach prezydent Poroszenko zaprosił swoich gości na rozmowy w galerii sztuki Arsenał. Poroszenko podziękował przewodniczącym delegacji zagranicznych za solidarność z Ukrainą

Sergiusz ŁUKASZ



Przed marszem zaproszeni goście obejrzeni dowody militarnej obecności Rosji w konflikcie we wschodnich obwodach Ukrainy zdobyte przez ukraińską armię – czołgi, pociski, mobilne wyrzutnie raketowe i inne pojazdy wojskowe



W marszu wzięli udział przedstawiciele „Solidarności” i Stowarzyszenia Służb Mundurowych z Katowic, którzy od pierwszego dnia Majdanu dostarczali i nadal dostarczać będą pomoc humanitarną na Ukrainę

W ramach wizyty do Kijowa Prezydent RP Bronisław Komorowski spotkał się z dziennikarzami na konferencji prasowej w ambasadzie RP w Kijowie.

Prezydent Komorowski zapowiedział, że Polska będzie aktywnie uczestniczyć we wdrożeniu kolejnych, ostrzejszych sankcji, jeżeli nie zostaną spełnione warunki postanowienia z Mińska. „ Jesteśmy absolutnie zdeterminowani, żeby wykorzystać ogromną przewagę świata zachodniego w płaszczyźnie gospodarczej i w zakresie nowych technologii” – podkreślił.

„Polska konsekwentnie wspierała i będzie wspierać aspi-

racje Ukrainy do życia w bezpiecznym i niepodległym europejskim kraju” – oświadczył

Prezydent zaznaczył wymownie, że tak, jak przyszłość Ukrainy uzależniona jest od decyzji, jakie zapadają w Moskwie, tak przyszłość i dobrobyt Rosji uzależnione są od wydarzeń na Ukrainie. „Chcemy Rosji modernizującej się, współpracującej ze światem zachodnim, który dba o dobrobyt swoich obywateli. Niezależność Ukrainy to klucz do lepszej przyszłości Rosji” – oświadczył prezydent Polski.

KOS

12 lutego – Tłusty czwartek Zjedz chociaż jednego pączka!

Tłusty czwartek 2015: Na ten dzień czekają z niecierpliwością nie tylko obżartuchy. Tłusty czwartek, zwany też za-pustami albo combrowym czwartkiem – dzień naznaczony pączkami, faworkami, zwanymi też chrustem, w tym roku wypada 12 lutego. Nawet jeśli jesteście na diecie, warto tego dnia sobie popoľgować. Zwłaszcza, że tradycja – rzecz święta. A według przesądu, kto w tym dniu nie skusi się na chociaż jednego pączka, nie zapewni sobie powodzenia w roku.



Tłusty czwartek, czyli ostatni czwartek przed wielkim postem, znany także jako zapusty. Ponieważ data tłustego czwartku zależy od daty Wielkanocy, dzień ten jest świętem ruchomym. Tłusty czwartek symbolicznie rozpoczyna ostatni tydzień karnawału.

Chociaż tradycja, kiedy w karnawale królowały bale, już nieco zanika, za to jedzenie pączków w tłusty czwartek nadal cieszy się popularnością. Najpopularniejsze to oczywiście pączki z różą, powidłami, w czekoladzie czy ze śmietaną. Kiedyś jednak objadano się pącz-

kami nadziewanymi słoniną, boczkiem i mięsem, które obficie zapijano wódką. Dopiero około XVI wieku w Polsce pojawił się zwyczaj jedzenia pączków słodkich. Niektóre w środku miały ukryte orzeszki lub migdały. Ten, kto trafił na taki pączek, miał cieszyć się dostatkiem i powodzeniem.

Dla chrześcijan tłusty czwartek to symboliczny czas tuż przed Wielkim Postem. Ale geneza tego dnia sięga starożytności! Był to dzień, w którym świętowano odejście zimy i nadejście wiosny. Ucztowanie opierało się na je-

dzeniu tłustych potraw, szczególnie mięs oraz picia wina, a zagryzkę stanowiły właśnie pączki przygotowywane z ciasta chlebowego i nadziewane słoniną. Drugą potrawą kojarzącą się z tym dniem są faworki, zwane też chrustem czy chruścikiem. Nazwa faworki pochodzi od francuskiego „faveur”, co znaczy wstążeczka, cienka tasiemka. Jak mówi legenda, cukiernik przez nieuwagę upuścił na olej pasek ciasta pączkowego. Cukiernik, chcąc uniknąć kary, posypał ciastko cukrem. I tak podobno powstały faworki.

17 lutego – Ostatki 18 lutego – Popielec



Ostatki – słowo to oznacza ostatnie dni karnawału od tłustego czwartku kończące się zawsze we wtorek, zwany w Polsce „śledzikiem” (w Wielkopolsce jest to tzw. „podkoziółek”). Następnym dniem – Środa Popielcowa – oznacza początek wielkiego postu i oczekiwania na Wielkanoc. Obydwa święta są świętami ruchomymi. W ostatki urząda się ostatnie huczne zabawy, bale przed nadchodzącym okresem wstrzemięźliwości.

W Środę Popielcową katolików obowiązuje ograniczenie się do spożycia trzech posiłków – jednego do syta, i dwóch skromnych. Zgodnie z prawem kanonicznym obowiązek ten spoczywa na wszystkich wiernych w wieku od 18 do 59 lat. Niedozwolone jest również spożywanie potraw mięsnych. Choć w czasie uroczystości w świątyni w większości kościołów na świecie kapłan czyni popiołem znak krzyża na czole wiernych, w Polsce przyjął się zwyczaj posypywania głów popiołem.

1000 lat między Dnieprem i Wisłą

5 VIII 1772 r. trzy państwa sąsiadujące z Rzeczpospolitą Obojga Narodów postanowiły zagarnąć część jej terytorium. Ów rozbiór miał się okazać pierwszym w 23-letnim procesie likwidacji tej oryginalnej federacji państw z najsilniej w Europie rozwiniętym parlamentaryzmem szlacheckim. Zanim doszło do zupełnego rozgrabienia ziem I. Rzeczypospolitej, wśród jej szlachty i magnaterii wykrystalizowały się dwie postawy: patriotyczna, owocująca szlachetnymi zrywami zbrojnymi i pierwszą w Europie pisaną i uchwaloną parlamentarnie ustawą regulującą ustrój prawny państwa (Konstytucja 3 maja, 1791) oraz zdradziecka z pobudek egoistycznych, przedkładająca zachowanie przywilejów osobistych ponad niepodległość państwa (konfederacja targowicka, 18/19 V 1792).

Mimo powszechności postaw patriotycznych, nie zdołały one się oprzeć zdradzie na rzecz koalicji władców absolutnych, dysponujących gigantyczną przewagą militarną. Na uwagę zasługuje sposób i uzasadnienie politycznego rozbójnictwa, jakiego dokonano. Otóż zamiennie jest to, że traktaty rozbiorowe zawierała Rosja oddzielnie z Austrią i Prusami, a jako rzekomy powód rozbioru podano konfederację barską. Była to typowa polityczna hipokryzja – pretekst, pod jakim realizowano dawno przedtem przejawiane apetyty aneksyjne. To właśnie one generowały już wcześniej konflikt między Austrią i Rosją o zakres aneksji na Bałkanach. Rozbiór osamotnionej i słabej Rzeczypospolitej pozwalał się obłowić całej trójce i na jakiś czas gasił konflikt bałkański.

Owszem, trwająca prawie pięć lat konfederacja barska odegrała rolę swoistego katalizatora dla decyzji Katarzyny II, jako że król Stanisław August próbował wykorzystać zawirowania spowodowane konfederacją do rozluźnienia rosyjskiej kurateli, zwłaszcza w zakresie gwarancji i politycznych praw innowierców. Dla carycy był to osobisty afront byłego kochanka, ale zapewne nie powód do aż zabierania mu potężnych połączy państwa.

Formalne decyzje rozbiorowe poprzedzili zaborcy kłamliwą kampanią, ja-



Była rezydencja prawosławnych metropolitów Bukowiny i Dalmacji w Czerniowcach, powstała w latach 1864-1882 według projektu czeskiego architekta Józefa Hlavki. Jest przykładem architektury dojrzałego historyzmu, z nawiązaniem do tradycji bizantyńskich dla podkreślenia znaczenia prawosławnego metropolity autonomicznej i wielonarodowej Bukowiny oraz potęgi patronującego jemu Imperium Austrowęgierskiego. Dziś mieści się tu rektorat oraz część wydziałów Narodowego Uniwersytetu im. Jurija Fedkowicza

koby Rzeczpospolita nie jest zdolna do utrzymania porządku i jedności wewnętrznej, a powstała anarchia stwarza zagrożenie dla trzech sąsiednich państw.

Na początku 1773 roku król i Senat rozesłali wszystkim rządów Europie noty wyrażające sprzeciw wobec pogwałcenia praw Rzeczypospolitej, z prośbą o interwencję. Oddzielne noty wystosowano do Francji, Danii i Austrii, które to państwa były gwarantami traktatów welawsko-bydgoskich i pokoju oliwskiego.

30 września 1773 r. traktaty rozbiorowe ratyfikował Sejm Rozbiorowy zwołany w Warszawie przez zaborców (przy proteście trzech posłów: Tadeusza Reytana, Samuela Korsaka i Stanisława Bohuszewicza).

I rozbiór Polski nie przewidywał dalszych podziałów Rzeczypospolitej, wręcz przeciwnie, według zapewnień Rosji miał im zapobiec na przyszłość. Oszustwo to dość szybko miało się ujawnić, a tymczasem zaborcy zagarnęli takie oto części Rzeczypospolitej: Austrii przypadło niemal całe południe państwa po Zbrucz ze Lwowem, ale bez Krakowa (83 tys. km² oraz 2,7 mln mieszkańców). Przy czym już w 1770 r. Austria samorzutnie przejęła Spisz i powiaty nowotarski, nowosądecki i czorsztyński.

Prusy anektowały Warmię i Prusy Królewskie (Pomorze Gdańskie), lecz bez Gdańska i Torunia (36 tys. km² oraz 600 tys. mieszkańców). W ten sposób król Prus Fryderyk II Wielki zrealizował swe wieloletnie marzenia o państwie na jed-

nolnym obszarze od Niemna do Łąby.

Rosja zagarnęła Inflanty Polskie oraz wschodnie, peryferyjne krańce Rzeczypospolitej za Dnieprem, Drucią i Dźwiną (województwa: mścisławskie, witebskie i połockie oraz część mińskiego i inflanckiego – ogółem 92 tys. km² oraz 1,3 mln mieszkańców), utrzymując poza tym swój protektorat nad resztą okrojonego kraju.

I rozbiór pozbawił Rzeczpospolitą 211 tys. km² jej terytorium i 4,5 miliona ludności. W wyniku zatwierdzenia traktatu rozbiorowego, król Stanisław August Poniatowski uzyskał spłatę swoich długów, których wysokość w znacznej mierze świadomie zawyżył. Pieniądze te zostały wypłacone podstawionym przez niego fikcyjnym wierzycielom, którzy w dużej mierze byli jego zausznikami. Uzyskał także wysoką indemnizację za wyrzeczenie się prawa dystrybucji starostw. W czasie przeprowadzania rozbioru król wziął ze skarbcza wspólnego dworów Austrii, Prus i Rosji sumę 6000 dukatów, przeznaczoną na przekupienie posłów sejmiku rozbiorowego.

Wraz z rozbiorem Rzeczypospolitej rozpoczął się – siłą rzeczy – proces depolonizacji utraconych przez nią ziem wschodnich, do dziś chętnie określanych w Polsce terminem Kresy. Ciekawe zmiany nastąpiły w części zabranej przez imperium Habsburgów, które to mocarstwo wtedy jeszcze zwano Austrią nieoficjalnie, a jakiego zarodkiem była stworzona jeszcze w X wieku Marchia Wschodnia.

W czasie pierwszego rozbioru na wiedeńskim tronie zasiadał Józef II Habsburg, który dzierżąc godność cesarza był zarazem – jako władca poszczególnych krajów i prowincji tworzących imperium – królem Węgier i Czech, arcyksięciem Austrii, księciem Styrii, Karyntii, hrabią Tyrolu itd. Z zabranych Polsce w 1772 r. ziem cesarz utworzył nowy kraj koronny, jaki nazwał – z szacunku do ich historii związanej z dawnym Księstwem Halicko-Włodzimierskim – Królestwem Galicji i Lodomerii ze Lwowem jako stolicą.

Lwów był wtedy największym i centralnie położonym miastem tego obszaru – z dawnych stolic Halicz stał się podrzędną mieściną, a Włodzimierz pozostał poza zaborem. Oficjalna nazwa nowej zdobycy Austrii nie weszła w powszechne użycie – do dziś zwykło się określać tę krainę jako po prostu Galicję.

W wyniku porozumienia kończącego V wojnę rosyjsko-turecką 1768-1774 (traktat z 21 VII 1774 r. podpisany w Kajnardży), do Galicji w 1775 r. przyłączono Bukowinę – wielki leśny (głównie buki!) obszar, który pod habsburskim zarządem przekształcił się z „zielonej pustyni” w przyzwoicie zurbanizowany kraj, zasiedlony mozaiką ludów.

Do dawnego wiejskiego osadnictwa rusińskiego (w tym huculskich pasterzy w terenach górskich) i mołdawskiego, a w miasteczkach żydowskiego i ormiańskiego, doszli w efekcie energicznej polityki imigracyjnej Niemcy, Austriacy i Polacy. Polityka ta polegała na uczciwych i atrakcyjnych ofertach, głównie polegających na otrzymywaniu przez wyrębujących las ziemi spod wyrębu za darmo jako swoistą premię za sprzedawane cesarstwu drewno.

Pierwsze polskie rodziny (śląskich górali z okolic Czadcy oraz innych rejonów Śląska Cieszyńskiego) przybyły na Bukowinę już na samym początku XIX wieku. Większość nowych wsi powstających na Bukowinie miała od samego początku charakter wieloetniczny, czego wyrazem przykładem jest Pojana Mikuli.

Choć w XIX wieku na Bukowinie nie dochodziło raczej do małżeństw mieszanych ze względu na różnice kulturowe i językowe, to jednak powstawała tam

coraz bardziej świadoma kultura wielonarodowa, przesiąknięta etosem pogranicza, dzięki któremu kilkanaście grup etniczno-wyznaniowych mogło współżyć w pokoju i poszanowaniu sąsiadów. Odzwierciedla się to w wielu do dziś funkcjonujących przysłowiach i porzekadłach bukowińskich.

Trzeba sprawiedliwie zaakcentować fakt, że to Habsburgowie przyczynili się do rozwoju pokojowej i zarazem wielonarodowej Bukowiny. Cesarz Józef II samodzielnie wybierał urzędników i dostojników kościelnych wysyłanych na Bukowinę. On również zapewnił powstanie wielojęzycznego szkolnictwa na tych ziemiach. Na Bukowinie istniało szkolnictwo ukraińskie, rumuńskie, niemieckie, polskie, żydowskie i węgierskie. Nauczyciele byli tu opłacani najlepiej z całego cesarstwa, a władza wojskowa zapewniała pokojowy rozwój wielonarodowego osadnictwa.

Polskie skupiska to przede wszystkim miejscowości wzdłuż Czeremoszu i Prutu, także Seretu na północy, a na południu – okolice rzeki Suczawy i Mołdawy. Istotną rolę w historii polskiego osadnictwa odegrała kopalnia soli w Kaczyce (m. Kaczyka), do której sprowadzono całe rodziny górników m.in. z Wieliczki.

W marcu 1849 r. Bukowina została odłączona od Galicji i stała się osobnym krajem koronnym jako Księstwo Bukowiny z osobnymi organami władzy – Prezydium Krajowym, Sejmem Krajowym Bukowiny i wydziałem krajowym.

Nastąpiły najlepsze lata rozwoju Bukowiny, przede wszystkim jej stolicy – Czerniowiec. Godzi się tu wspomnieć znakomitą postać Antoniego von Kochanowskiego, prawdziwego ojca tego miasta. Piastował on godność rajcy czerniowieckiego przez 42 lata, będąc burmistrzem przez 27 lat. Był on również deputowanym do Sejmu Krajowego Bukowiny, wicemarszałkiem i marszałkiem tegoż sejmiku i posłem do Rady Państwa.

On to zmienił wygląd Czerniowiec – małą drewnianą mieścinę przekształcił w dobrze uporządkowane miasto, z kanalizacją, prądem, brukiem i nawet tramwajem.

W 1840 r. Czerniowce liczyły tylko 12500 mieszkańców, w 1859. już 26345,

a w 1880. aż 45600. Ważną rolę w rozwoju miasta odgrywała wybudowana przez polskich inżynierów kolej łącząca Lwów, Czerniowce, Suczawę i Jassy, a więc tym samym Bałtyk z Morzem Czarnym.



Józef II Habsburg

W październiku 1875 r. powstał uniwersytet w Czerniowcach, a przy nim organizacje studenckie poszczególnych grup etnicznych (np. „Austria”, „Allemania”, ukraiński „Sojuz”, „Ognisko” polskich katolików, „Lechia”, syjonistyczna „Karima”, żydowskie „Zefira” i „Hebron”...).

Generalnie rzecz biorąc, życie kulturalne poszczególnych grup etnicznych rozwijało się w różnorodnych klubach i stowarzyszeniach, w czytelniach prasy, domach kultury i bibliotekach. Rodziła się wieloetniczna inteligencja, współzawodnicząca w organizowaniu imprez kulturalnych o coraz to wyższym poziomie. Przykładem ambitnych inicjatyw było na przełomie wieków XIX/XX wykładanie w jednej z najlepszych kawiarni Czerniowiec codziennie 159 tytułów czasopism z całego świata.

Dobre współżycie zróżnicowanych etnicznie środowisk objawiało się także w sferze kształtowania świadomości narodowych. Na przykład pierwsze odezwy do powstającej narodowości ukraińskiej były drukowane w gazetach polskich, gdyż Ukraińcy nie mieli wówczas jeszcze swoich gazet. Sympatyczną ciekawostką i charakterystycznym wyróżnikiem zarazem ówczesnej Bukowiny jest to, że dzięki codziennemu stykaniu się ludzi o różnym pochodzeniu, nawet prości obywatele tej krainy byli poliglotami.

Dobrym tego przykładem był dziadek piszącego te słowa, potomek polskich osadników, który dzięki znajomości ok. 10 języków zrobił niezłą karierę w ck (cesarsko-królewskich) Pocztach i Telegrafach Austro-Węgier.

Adam JERSCHINA
adam.jerschina@onet.pl

Polska gotowa jest do wzrostu liczby wydawanych wiz

Pomimo znacznego wzmocnienia obciążenia konsulatów polskich na Ukrainie procedurą wystawiania wiz Warszawa nie zwiększy liczby swoich pracowników konsularnych, gdyż uważa, że nadmierne obciążenia mogą być zwalczane, przede wszystkim, zwiększeniem odsetka wiz wielokrotnego wjazdu.

Powiadomili o tym kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady RP na Ukrainie Rafał Wolski i ambasador RP na Ukrainie Henryk Litwin podczas konferencji prasowej dla ukraińskich mediów na temat problematyki wizowej i podróży turystycznych do Polski, która odbyła się w Kijowie w gmachu Ambasady RP 10 lutego br.

„W obiegu społecznym jest taka opinia, że decyzja w sprawie wprowadzenia ruchu bezwizowego oznacza pełną jego liberalizację. Niestety, nie jest to całkiem tak” – zaznaczył Ambasador Henryk Litwin, przypominając, że reżim bezwizowy obejmie tylko posiadaczy paszportów biometrycznych i tylko tych, którzy wybiorą się na krótkotrwałe wyjazdy i nie będzie dotyczyć tych, którzy zechcą wyjechać do UE z zamiarem podjęcia pracy, nauki lub w celu stałego zamieszkania.

„A zatem – kontynuował – nie będziemy (przynajmniej bezzwłocznie) likwidować naszych działów wizowych, które to nawet po wdrożeniu ruchu bezwizowego będą jeszcze przez pewien czas funkcjonować”.

Obecnie ruch wizowy do Polski obsługuje pięć Konsulatów Generalnych - we Lwowie, Łucku, Winnicy, Odessie, Charkowie i Wydział Konsularny Ambasady RP w Kijowie. Dwa konsulaty - w Sewastopolu i Doniecku Warszawa musiała zamknąć z powodu rosyjskiej aneksji Krymu i krytycznej sytuacji w obwodzie donieckim. W ubiegłym roku wszystkie konsulaty polskie wydały ogółem 833 tysiące wiz, z czego 556 tysięcy stanowiły wizy Schengen, w tym 368 były to wizy wielokrotne. Ponad połowa wiz była bezpłatna. W 2014 roku zaobserwowano znaczny wzrost wniosków o wizy krajowe (wizy D) – przeszło 270 tys. Są



to wizy wydawane dla osób wyjeżdżających do pracy, na nauczanie lub w innym celu, wymagającym długoterminowego okresu (od ponad 91 dni do roku) pobytu w Polsce. O tę kategorię wiz starała się głównie ukraińska młodzież, studiująca w Polsce, a jest to grupa nie mała, bo licząca dziś ok. 15 tys. studentów, czyli o połowę więcej niż w roku 2013. Nawiasem mówiąc, co trzeci zagraniczny student w Polsce to Ukrainiec.

Co do statystyki to tradycyjnie już najwięcej wiz (41% ogółu) wydano we Lwowie (345 tysięcy), następnie w Łucku (ponad 200 tys.), Kijowie (108 tys.), Winnicy (ponad 80 tys.), Charkowie (61 tys.) i Odessie (34 tys.).

W 2014 roku wystawiono o 100 tysięcy wiz więcej, niż rok wcześniej. Polskie urzędy konsularne w porównaniu do konsulatów innych państw UE wydają obywatelom Ukrainy największą ilość wiz.

Odsetek odmów wizowych stanowił zaledwie 2,6%. Najmniejsze ryzyko odmowy ponoszą osoby ubiegające się o wizę w Kijowie.

Dziennikarze zadawali pytania dotyczące perspektyw uzyskania przez Ukrainę reżimu bezwizowego. W odpowiedziach podkreślano, że decyzja taka zapadnie podczas Szczytu Partnerstwa Wschodniego w Rydze (21-22 maja), gdzie zapewne wyznaczona zostanie data zniesienia wiz dla obywateli Ukrainy i Gruzji. Niewykluczone, że na bezwizowy ruch będą mogli liczyć, w pierwszej kolejności, turyści. Analizę turystyki wyjazdowej do Polski przedstawił dziennikarzom dyrektor Zagranicznego Ośrodka Polskiej Organizacji Turystycznej na Ukrainie Włod-

zimierz Szczurek. Polskę corocznie odwiedza ponad 16 mln turystów z zagranicy, wśród których, co ciekawe, goście z Ukrainy (2,7 mln. turystów) zajmują drugie miejsce. Wyprzedzają ich tylko Niemcy (5 mln.). Pomimo trudnej sytuacji na Ukrainie ruch turystyczny do Polski maleje nieznacznie i Polska nadal jest jednym z najpopularniejszych miejsc przeznaczenia dla wypoczynku i obecnie liczba turystów z Ukrainy m. in. prześcignęła ilość gości z Rosji.

Zdaniem dyrektora NNBV popularność ta wynika ze względu na wyrównane propozycje cenowe, małą odległość i różnorodną ofertę turystyczną. Turyści przyjeżdżają do Polski, aby zwiedzić ciekawostki geograficzne i zabytki historyczne, aktywnie wypocząć, lecz również na zakupy.

Mówiąc o planach dyrektor ZOPOT zaznaczył, iż rozwijane będą projekty, stymulujące samodzielną organizację wypoczynku. Mimo okoliczności, które mogą zniechęcić mieszkańców Ukrainy do zagranicznych wyjazdów turystycznych, takich jak spadek wartości ukraińskiej waluty i rosnąca niepewność wywołana toczącą się wojną, Włodzimierz Szczurek ma optymistyczne spojrzenie na przyszłość, twierdząc, że w tej bezsprzecznie trudnej sytuacji, zauważalne jest jednak zbliżenie pomiędzy naszymi społeczeństwami, zaś ciągłe działania promujące Polskę i polską ofertę turystyczną na Ukrainie powinny przyczynić się do głębszego rozwijania przyjaznych relacji w tej płaszczyźnie.

Antoni KOSOWSKI
«Dziennik Kijowski»

2015 – Rok Polskiego Teatru Publicznego



Premiery, spotkania, okolicznościowe publikacje i warsztaty odbywać się będą w polskich teatrach w nowym roku. Rok 2015 został ustanowiony Rokiem Polskiego Teatru Publicznego w związku z 250. rocznicą powstania Teatru Narodowego w Warszawie.

W grudniu 2014 r. Sejm ustanowił rok 2015 Rokiem Polskiego Teatru Publicznego w związku z 250. rocznicą powstania Teatru Narodowego w Warszawie, tym samym ustanowienia w Polsce instytucji teatru publicznego. Powołanie Teatru Narodowego w 1765 roku stało się jednym z fundamentalnych wydarzeń, ustanawiających system opieki państwa nad powszechnie dostępną kulturą.

Warszawskie obchody zogniskują się wokół Teatru Narodowego. W ramach obchodów jubileuszu powstania teatru wydana zostanie – po raz pierwszy – kompletna historia Teatru Narodowego w Warszawie. Publikacja ukaże się w siedmiu, bogato ilustrowanych, woluminach.

“12 września przyszłego roku odbędzie się wielki, otwarty festyn teatralny na Placu Teatralnym. Teatr wyjdzie na ulicę – celem imprezy jest przybliżenie go ludziom, zachęcić ich do odwiedzania. Cały dzień trwać będą imprezy na świeżym powietrzu, w namiotach oraz przy stoiskach w gmachu Teatru” – powiedział PAP Tomasz Kubikowski, kierownik literacki Teatru Narodowego.

Jesienią – od października do grudnia – odbywać się będzie 4. edycja festiwalu Spotkania Teatrów Narodowych. “W ramach imprezy do Warszawy przyjedzie kilka czołowych scen europejskich, które zaprezentują swoje przedstawienia. Tym razem będą to spektakle z polskiego repertuaru. Będzie to wątek polskich dramatów na obcych scenach narodowych” – podkreślił Kubikowski – “Zorganizowane zostanie także sympozjum dyrektorów teatrów narodowych. Będziemy się wspólnie zastanawiać nad sensem istnienia takiej instytucji i rolą, jaką może ona odgrywać”. Kulminacja obchodów przypadnie 19 listopada. Tego dnia odbędzie się premiera “Kordiana” Juliusza Słowackiego w reżyserii Jana Englerta. W programie obchodów znajdują się także jubileuszowe premiery polskich dramatów – program rozpoczął się już w bieżącym sezonie: wystawiono m.in. “Iwonę – księżniczkę Burgunda” Witolda Gombrowicza w inscenizacji Agnieszki Glińskiej. W przyszłym sezonie – obchody rozciągają się na sezon 2015/16 - odbędą się m.in. premiery “Kordiana”, “Dziadów” w reżyserii Eimuntasa Nekrosiusa oraz “Pana Tadeusza” w inscenizacji Piotra Cieplaka.

UCHWAŁA

Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustanowienia roku 2015 Rokiem Polskiego Teatru

W 250. rocznicę powołania Teatru Narodowego, a tym samym ustanowienia teatru publicznego w naszym kraju, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej postanawia oddać hołd ludziom i instytucjom tworzącym polski teatr, który jest jednym z najważniejszych obszarów życia kulturalnego i społecznego.

Powołanie Teatru Narodowego w 1765 roku stało się jednym z fundamentalnych wydarzeń ustanawiających system opieki państwa nad powszechnie dostępną kulturą. Akt ten stał się zarazem niepodważalnym świadectwem udziału Polski w procesie kształtowania nowoczesnej, demokratycznej Europy. Dziś bezpośrednimi spadkobiercami teatru powołanego przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego są Teatr Narodowy w Warszawie i Teatr Wielki – Opera Narodowa, które w roku 2015 będą świętować jubileusz 250-lecia istnienia. Spadkobiercami tej tradycji są także Narodowy Stary Teatr im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie oraz rozproszona po całym kraju sieć ponad stu teatrów – instytucji artystycznych – dotowanych ze środków publicznych. W ciągu 250 lat istnienia teatr publiczny w Polsce służył sztuce i społeczeństwu, podejmując dialog z tradycją, komentując otaczającą rzeczywistość oraz wytyczając nowe drogi rozwoju sztuki.

Współcześnie jednym z symboli siły, magii i kreatywności teatru polskiego sięgającego po różnorodne środki wyrazu jest Tadeusz Kantor – malarz, grafik, inscenizator, reżyser, twórca niezapomnianych instalacji, happeningów i spektakli. Jego dorobek artystyczny stanowi przykład twórczości niezwykle silnie zakorzenionej w kulturze polskiej, która jest w stanie zachwycić odbiorców na całym świecie. Czcząc w roku 2015 250-lecie polskiego teatru nie sposób zapomnieć o 100. rocznicy urodzin Tadeusza Kantora i o jego dorobku.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłasza rok 2015 Rokiem Polskiego Teatru, w przekonaniu o jego wyjątkowej historii oraz roli, jaką odgrywa we współczesnym życiu naszego kraju.

**MARSZAŁEK SEJMU
Radosław SIKORSKI**

Встреча в Харьковском обществе польской культуры



В Харьковском обществе польской культуры состоялась встреча вице-консула Генерального Консульства Польши в Харькове Яна Здановского с президентом общества Юзефой Черниенко. В мероприятии также участвовали: заместитель президента Харьковского общества польской культуры Диана Кравченко, главный редактор газеты «Polonia Charkowa» Олег Черниенко, исполнительный редактор Елена Муравьева, преподаватели курсов польского языка Кристина Фурс и Антон Штефан.

Участники беседы обговорили формы деятельности общества, а также различные направления сотрудничества Генерального Консульства Польши в Харькове и Харьковского общества польской культуры.

Вице-консул Ян Здановский вручил Юзефе Черниенко учебники для слушателей курсов польского языка, которые уже много лет существуют при обществе, и пообещал всяческое содействие в решении существующих проблем.



Walentynki: ciekawostki

Pierwszą walentynką uznano wiersz miłosny do żony z okazji dnia św. Walentego przesłany w 1415 roku przez uwięzionego w Tower w Londynie Karola, Księcia Orleanu. Uważa się go tym samym za pierwszego nadawcę walentynki.

Pierwszą nadawczynią walentynki uznana jest Margery Brews, która w lutym 1477 roku pisząc do narzeczonego list, dołączyła do niego krótki wiersz miłosny własnego autorstwa.

Najsztywniejszym walentynkowym upominkiem było jabłko pokryte różowym lukrem, ułożone w hebanowej

szkatułce wysadzonej perłami i ofiarowane Annie Boleyn przez króla Henryka VIII.

Pierwsza walentynka wykonana maszynowo pojawiła się w 1848 roku. Pochodziła z Worcester w stanie Massachusetts, gdzie panna Esther Howland założyła firmę produkującą kartki na dzień św. Walentego.

Najdroższą walentynką była kartka z litego złota wysadzana diamentami i szmaragdami, którą Arystoteles Onasis ofiarował Marii Callas.

Jej wartość oszacowano na kwotę 250 tysięcy dolarów.

Księżę Orleanu w Tower – rycina z 1480r

Moje wystąpienie w Małej Akademii Nauk Ukrainy

Od dzieciństwa jestem zainteresowana swoim pochodzeniem. Dowiedziałem się, że moja babcia była Polką. W związku z tym bardzo chciałam dowiedzieć się więcej o Polsce. W tym roku kończę szkołę w Charkowie i chcę kontynuować swoją edukację na wydziale ekonomicznym na polskim uniwersytecie. Jesienią 2014 zaczęłam się uczyć języka polskiego. Jednocześnie zainteresowałam się polską literaturą, kulturą, a także historycznym i gospodarczym rozwojem Polski.

Od 2013 roku jestem członkiem Małej Akademii Nauk (MAN) Ukrainy. Corocznie biorę udział w ogólnoukraińskim konkursie prac naukowo-badawczych uczniów MAN Ukrainy. Przez ostatnie lata badałam wpływ szumu na pamięć i uwagi nastolatków o edukacji, zrobiłam mapę poziomu hałasu na terytorium szkoły, w której się uczę.

W tym roku zaczęłam uczyć się ekonomii. Jestem zainteresowana procesami i metodami ekonomicznymi. Szczególnie interesuje mnie rozwój gospodarczy i przodujące doświadczenia innych krajów. Bardzo chcę wnieść osobisty wkład w rozwój mojego kraju, żeby Ukraina stała się gospodarczo potężnym krajem. W tym celu zaczęłam badać zasady historyczne i gospodarcze Polski, w której dokonano wielu reform i w krótkim okresie czasu kraj osiągnął świetne wyniki gospodarcze. Wierzę, że procesy gospodarcze, które miały miejsce w Polsce mogą być przykładem dla Ukrainy.

W lutym tego roku w Charkowskim Narodowym Ekonomicznym Uniwersytecie im. Semenowa Kuzneca broniłam swojej pracy naukowo-badawczej na temat „Warunki ekonomiczne i społeczno-ekonomiczne konsekwencje wejścia Polski do Unii Europejskiej.” (Економічні передумови та соціально-економічні наслідки вступу Польщі до Європейського союзу).

Obecnie problem eurointegracji jest dla Ukrainy bardzo ważny. Mój kraj jest bliski wejścia do Unii Europejskiej. W swojej pracy opracowałam i uogólniłam procesy integracji Polski. Przedmiotem mojego badania był wpływ procesów międzynarodowej gospodarczej integracji na sytuację społeczno-ekonomiczną w Polsce.

W mojej pracy zwróciłam uwagę na następujące kwestie:

- 1) Droga Polski do członkostwa w Unii Europejskiej;
- 2) Wpływ przystąpienia Polski do Unii Europejskiej na rozwój gospodarki;
- 3) Ocena społeczno-gospodarczych skutków przystąpienia Polski do Unii Europejskiej.

Naukowym nowatorstwem w pracy był kompleksowy indeks społeczno-gospodarczego rozwoju, który polega na uwzględnieniu osobnych makro- i mikroekonomicznych wskaźników i ma dość prostą wizualną interpretację wyników badań.

Halinka ZUBRYTSKA



Walentynkowy wieczór

W dniu 14 lutego w Charkowskim Obwodowym Centrum Kultury i Sztuki Polonia Charkowa tradycyjnie obchodziła święto miłości.



Młodzież Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie razem z nauczycielką Lubą Sergijenko z okazji walentynek przygotowała wieczór świąteczny. Imprezę rozpoczęła prezes Stowarzyszenia – p. Józefa Czernijenko, która złożyła życzenia wszystkim zakochanym.

Studenci zanurzyli się w atmosferze święta, jego kultury oraz tradycji. Po części uroczystej na przybyłych czekał program rozrywkowy: konkursy, gry, quizy. Obecni byli bardzo weseli i dobrze się bawili. Wielką niespodzianką była wizyta Jarosława. Szemeta, członka Stowarzyszenia, obecnie studenta Akademii Muzycznej w Poznaniu, który chętnie opowiedział o studenckim życiu w Polsce, a następnie zaśpiewał dla wszystkich piosenkę.

Tytuł Walentyna i Walentynki przyznano parom : Anastazji i Jegorowi, a także Aleksandrze i Semionowi. Wszyscy otrzymali słodkie prezenty, drobne upominki, ale najważniejszym prezentem był dobry humor oraz uśmiechy gości.





Walentynki

*Jak przychodzi do nas miłość?
– O, nikt tego nie odgadnie!
Dziś jej nie ma, a jest jutro,
Jako perła w sercu na dzień.*

**„Sto pięknych wierszy
na różne okazje”**

14 lutego Walentynki – święto wszystkich zakochanych. Dzień, kiedy ludzie wspominają to najpiękniejsze uczucie na ziemi. Nazwa pochodzi od św. Walentego, którego wspomnienie liturgiczne w Kościele katolickim obchodzone jest również tego dnia. W południowej i zachodniej Europie dzień ten znany jest od czasów średniowiecza. Europa północna i wschodnia przejęły tę tradycję później. Możliwe, że zwyczaje związane z tym dniem nawiązują do starożytnego święta rzymskiego, zwanego Luperkalia, obchodzonego 14–15 lutego ku czci Junony, rzymskiej bogini kobiet i małżeństwa, oraz Pana, boga przyrody.

Zwyczajem w tym dniu jest wysyłanie kartek, życzeń, listów zawierających wyznania miłosne (często pisane wierszem). Dziś bardzo popularne są różnorodne prezenty: kwiaty, słodczyki i inne. W Polsce święto to zyskało popularność w latach 90. XX wieku. Jedyne i największe odbywają się corocznie od 14 lutego 2002 roku w Chełmnie – mieście zakochanych pod nazwą „Walentynki Chełmińskie”. Za sprawą przechowywanej, prawdopodobnie od średniowiecza, w chełmińskim kościele farnym pw. Wniebowzięcia NMP relikwii św. Walentego, połączono tu lokalny kult św. Walen-



tego z tradycją anglosaską.

Uczestnicy kursów języka polskiego również postanowili świętować walentynki. Nasza koleżanka Tetiana Romas przygotowała ciekawe zajęcia z origami, podczas których każdy uczył się robić małe serduszka. Okazało się to proste i ciekawe. A potem z wielu małych serduszek zrobiliśmy jedno wielkie biało-czerwone i powiesiliśmy go na ścianie. Tak uczniowie chcieli wyrazić swoją miłość do Polski. Nauczycielka języka polskiego pani Krystyna poczęstowała wszystkich pysznym tortem w kształcie serca.

Niechaj miłość budzi natchnienie w was każdy dzień!

Irina ZŁOBINA

Вроцлавские гномы



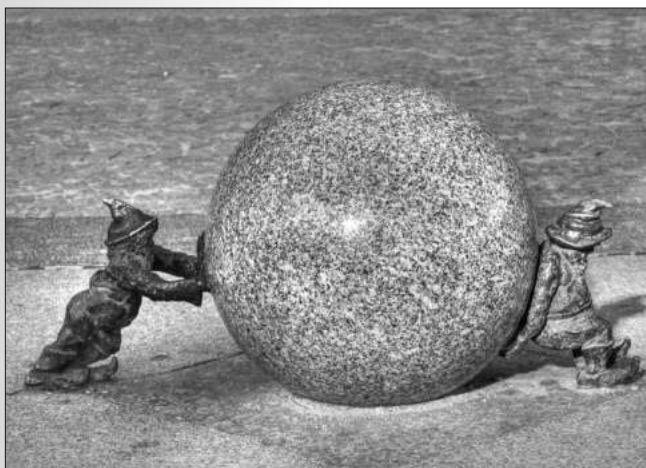
А вы знаете, что Вроцлав — место, где живут гномы? Небольшие бронзовые фигурки гномов можно встретить на улицах города. Они катят шар, стирают бельё, норовят прыгнуть к вам в руки с фонарного столба и вообще всячески отвлекают

внимание от архитектуры города.

Вроцлавские гномы («краснолюдки» по-здешнему) — символ города Вроцлава, который просто обожают туристы. Считается, что гномики приносят удачу и процветание городу.

Гном Recyklinek любит находится на улице Świdnickiej, на каменном обелиске возле отеля Mopopol. Этот необыкновенный гном, который пришел во Вроцлав из Зеленого леса, является напоминанием людям о потребности в охране окружающей среды. Вырубка леса — это основная зона его тревоги, поэтому он занимается сбором бумаги для переработки. Он ходит с большим синим контейнером, на котором написано слово «Бумага» и объясняет людям, происхождение этого целлюлозного чуда, и что делается с макулатурой, попавшей в его контейнер.

Не проходит и дня, чтобы гномика Florianka, стоящего на улице Świdnickiej, не коснулась рука человека. И не удивительно — ведь это первый трубочист среди гномов, и он каждому приносит счастье.



У гномов Вроцлава есть даже свой сайт, на котором можно прочитать интересные истории о краснолюдках и найти карту с местами, где обитают эти мифические существа. Подробнее об этих персонажах и поведем речь.

Двух трудолюбивых гномов называют Сизифками (Syzyfki). В то время как один толкает шар перед собой, второй, упершись ногами, пытается столкнуть его вниз по улице. При этом оба гнома очень стараются закончить свою работу. Коллеги трудятся в течение нескольких лет, не подозревая, что мешают друг другу.

WrocLovek – гном с большим сердцем в руке, на котором изображен герб Вроцлава. Он патриот города. Ходят слухи, что именно этот гном призвал своих маленьких собратьев открыться жителям и гостям города.

Гномик Соня (Krasnal Śpioch) спокойно дремлет возле входа в подземные месторождения. Ленивый с детства, гном не слишком беспокоится о своей работе, и, прильнув к каменному входу, он впал в глубокий сон, из которого побуждается только от запаха вкусной еды. Никто сегодня не может сказать, кто и когда взял на такую ответственную работу не самого трудолюбивого гнома. Однако, с незапамятных пор, никто и не предложил снять его с должности. Одни говорят, что ворота в подземелье настолько малы, что у незваного гостя нет никаких шансов попасть туда. Другая версия гласит, что громкий храп гнома выступает в качестве сигнализации. Есть также те, кто считает, что он просыпается только тогда, когда Костелу Святой Эльжбеты начинает угрожать опасность. По-видимому, именно благодаря ему в 1975 году удалось предотвратить пожар на крыше, в тот момент он вскочил на ноги и предупредил людей. Быть может благодаря этой заслуге, некому даже не пришло в голову лишиться должности единственного в своем роде «стражника».

Гном Доброжелатель (Życzliwek) – один из самых позитивных краснолюдков Вроцлава. Но так было не всегда. Было время, когда его звали Злобный (Złośliwiec), и многие гномы плакали из-за него... Однако теперь его миссия – способствовать распространению идей доброты. И именно в его честь во Вроцлаве 21 ноября отмечается День доброты.



Гном Życzliwek в свободное время работает. Как думаете, где? В интернете – там он тоже успешно осуществляет свою миссию по распространению доброты. Он ведет блог и общается в социальных сетях.

Wodziarz – гном, который присел на колонке на вроцлавском Рынке. Равновесие он обеспечил себе коромыслом с двумя ведрами. В жаркие дни гномик готов поделиться прохладной водой. Эта вода помогает также с похмелья и разглаживает морщины.

Гном-почтальон прибыл во Вроцлав доставлять. Он сразу же стал

одним из самых популярных гномов: он не только никогда не опаздывает, но и успевает перекинуться несколькими милыми фразами с клиентами.

Это не все гномы, которые есть во Вроцлаве. Их уже более 200. Мифические существа, по видимому, тут неплохо устроились, поэтому их «нашествие» со временем разрастается.

Как найти вроцлавских гномов? Это вопрос везения и веры. Чем больше верите в сказки и легенды тем больше у Вас шансов увидеть их. Именно поэтому они чаще всего попадают на глаза детям.

„Przykuć uwagę”

Dlaczego mówimy, że coś przykuwa, a nie przykłuwa naszą uwagę. Skąd wzięło się powiedzenie „przykuć uwagę”. Skąd czasownik „przykuć” w tym frazeologizmie?

Oczywiście – okowy, kucie, skucie, przykucie – to wszystko ma znaczenie dosłowne, rzemieślnicze. Takim człowiekiem, który kuje od wieków, jest w Polsce kowal.

A w przypadku powiedzenia „przykuć uwagę” wchodzimy w sferę duchową i czasownik obsługujący prymarnie sferę



materialną, tutaj przyszedł frazeologii polskiej z pomocą.

Przykuć uwagę znaczy: jestem tak skupiony na jakiejś rzeczy w myślach swoich, jak jest podkuty koń.

Mogę tak powiedzieć, podkova końska jest na trwałe z nogą konia zrosnięta, a ja jestem przykuty, przykuwa moją uwagę coś.

Prof. Jan MIODEK

Trochę o polskich zasadach tłumaczeń nazwisk

W wypadku tłumaczenia tekstów (także nazw własnych) z języków słowiańskich posługujących się alfabetem innym niż łacinka można stosować dwie metody oddania zapisu oryginalnego: transkrypcję lub transliterację.

„Transkrypcja jest takim sposobem konwersji pisma, który polega na przybliżonym, choć możliwie wiernym zastępowaniu dźwięków mowy oznaczanych za pomocą jednego alfabetu znakami innego alfabetu. Natomiast stosując transliterację, nie dążymy do naśladowania dźwięków obcego języka, lecz zastępujemy znaki określonego alfabetu znakami alfabetu drugiego, częstokroć z zastosowaniem specyficznych znaków diakrytycznych (...)” („Wielki słownik ortograficzny PWN” pod red. E. Polańskiego, Warszawa 2003, s. 107-108).

Warto również pamiętać, iż rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 30 maja 2005 roku w sprawie sposobu transliteracji imion i nazwisk osób należących do mniejszości narodowych i etnicznych za-

pisanych w alfabecie innym niż alfabet łaciński wprowadziło nie tyle sposób transliteracji, ile 7 sposobów transkrypcji fonetycznej nazwisk i imion zapisywanych oryginalnie alfabetami niełacińskimi: rosyjskim, ukraińskim, białoruskim, łemkowskim, hebrajskim, jidysz i ormiańskim, z uwzględnieniem zasad ortografii polskiej.

W praktyce cudzoziemiec mieszkający w Polsce w wielu sytuacjach dokonuje tłumaczenia swojego aktu urodzenia i innych dokumentów w celu zapisania jego imienia i nazwiska w alfabecie łacińskim.

Tłumaczenia te będące następnie podstawą wpisu danych w polskim akcie urodzenia czy też akcie małżeństwa to decyzja na całe życie, dlatego zadbać o to, aby tłumaczenie było dokonane zgodnie z wolą cudzoziemca – w przypadku wielu imion i nazwisk istnieje kilka możliwości ich zapisu w alfabecie łacińskim i każda z nich będzie prawidłowa.

Warto również zadbać o zaświad-

czenie od tłumacza przysięgłego, iż dane imię czy też nazwisko może zostać zapisane w różny sposób w alfabecie łacińskim. Takie zaświadczenie rozwiąże wiele problemów, jeżeli cudzoziemiec chce posługiwać się inną transliteracją swojego imienia lub nazwiska niż ta, która zapisana jest w paszporcie.

Należy pamiętać również, aby w miarę możliwości posługiwać się jednym sposobem transliteracji imienia i nazwiska, aby nie dopuścić do sytuacji, gdy w różnych dokumentach będzie wpisane inne imię i nazwisko.

Jak już wspomniałem wcześniej istnieje możliwość wpisu ukraińskich aktów urodzenia, małżeństwa do polskich ksiąg stanu cywilnego. Zgodnie z treścią art. 73 Ustawy prawo o aktach stanu cywilnego akt stanu cywilnego sporządzony za granicą może być wpisany do polskich ksiąg stanu cywilnego na wniosek osoby zainteresowanej lub z urzędu.

Dariusz KOSTYRA

* * *

Mały Jasio pyta mamy:

- Mamo, po co ty się malujesz?
- Żeby ładnie wyglądać.
- A kiedy to zaczniesz działać?

* * *

Pewnego dnia przyszedł do knajpy jakiś samobójca i zamówił zupę pomidorową. Dziwnym trafem w zupie była dorodna mucha. Wkurzony gość wysypał do zupy całą solniczkę soli, po czym zawołał kelnera, opieprzył go i zażądał nowej zupy. Kelner grzecznie przeprosił i po chwili przyniósł nową zupę.

Facet zupę zjadł, a wtem z drugiego końca sali (czyli 2 stoliki dalej) odezwał się głos:

- Panie kelner!!! Kto tak przesolił tę zupę????!!!

* * *

Dwaj biznesmeni idą ulicą rozmawiając. Nagle jeden szarpie drugiego za rękaw i przeciąga gwałtem na drugą stronę ulicy.

- Co ty...- broni się zaskoczony kolega.

- Cii... tam szedł mój radca prawny... Ile razy mnie spotyka, pyta: „Jak interesy?”, potem pokiwa głową, a nazajutrz przysyła rachunek za konsultację...

* * *

Pan po siedemdziesiątce bierze ślub z osiemnastoletnią dziewczyną. Budzi to zdziwienie i komentarze.



- Przecież za dziesięć lat ona będzie miała lat 28, a pan co? - pyta świadek.
- Wtedy się z nią rozwiodę i znów się ożenię z osiemnastolatką!

* * *

- Cemu ten pluton tak krzywo stoi!?! - pieni się kapral.
- Bo ziemia jest okrągła - mówi jeden z żołnierzy.
- Kto to powiedział?!?!
- Kopernik.

- Kopernik wystąpi!
- Przecież umarł.
- Cemu nikt mi o tym nie zameldował?

* * *

- Hrabia ma jechać na wojnę.
- Janie, masz tu klucz do pasa cnoty hrabiny. Pilnuj klucza i hrabiny!
- Dobrze hrabio.
- Hrabia pojechał. Po dziesięciu minutach dogania go Jan:
- Hrabio, nie pasuje!

* * *

- Czy lubisz recytować wierszyki? - pyta jeden z gości małej córeczki państwa domu.
- Nie, ale mama zawsze mnie do tego zmusza, kiedy chce, żeby goście wreszcie poszli do domu...

* * *

- Jak pan może puszczać psa bez kagańca?!
- Ale wie pan, mnie go żal, chory jest biedaczek, niedługo zdechnie, niech się chociaż nacieszy.
- A na co choruje?
- Na wściekliznę.



Pączki na tłusty czwartek

Składniki:

- 1 szklanka (250 ml) mleka,
- 5 dag świeżych drożdży,
- 3 łyżki cukru,
- 50 dag mąki pszennej tortowej,
- szczypta soli,
- 1 łyżka cukru wanilinowego,
- 1 jajko,
- 4 żółtka,
- 4 łyżki stołowe masła roztopionego,
- 2 łyżki spirytusu,
- olej do smażenia lub smalec (litr),
- konfitura do nadzienia,

Do dekoracji:

- lukier,
- cukier puder lub skórka kandyzowana z pomarańczy.



Przygotowanie:

Drożdże rozpuszczamy w ciepłym, ale nie gorącym (!) mleku. Dodajemy łyżkę mąki i łyżkę cukru. Mieszymy i wstawiamy do garnka z bardzo ciepłą wodą. Odstawiamy na kwadrans – do czasu aż drożdże porządnie się spienią.

W międzyczasie przesiewamy mąkę do dużej miski, dodać sól i cukier wanilinowy. Jajko i żółtka ucieramy z pozostałymi 2 łyżkami cukru na białą i puszystą pianę (około 10 – 15 minut ucierania). Do miski z mąką wlewamy wyrośnięte drożdże i mieszymy, najlepiej drewnianą łyżką. Dodajemy ubite jajka i mieszymy.

Trzeba dobrze wyrobić ciasto, najlepiej ręką przez około 15 – 20 minut. Do ciasta dodajemy roztopione i ostudzone masło oraz spirytus. Wyrobione ciasto powinno podwoić swoją objętość. Wyrośnięte ciasto przekładamy na stolnicę lekko podsypaną mąką. Wałkujemy lekko na niezbyt duży placek o grubości ok. 2 cm). Szklanką wycinamy krążki. Krążki rozkładamy równomiernie na stolnicy lub blacie, przykrywamy czystą ściereczką na około 30 – 45 minut do wyrośnięcia.

Jeśli chcemy smażyć pączki od razu z nadzieniem, każdy krążek delikatnie rozplaszczamy na dłoni, w środek kładziemy łyżeczkę nadzienia, zlepimy brzegi jak w pierożkach i lepimy kulkę.

Na 15 minut przed końcem wyrastania pączków zaczynamy rozgrzewać olej do temperatury 180 stopni. Wyrośnięte pączki wkładamy na odpowiednio nagrany olej i smażymy przez ok. 2 minuty z każdej strony. Pączki wyławiamy łyżką cedzakową i odkładamy na talerze wyłożone papierowymi ręcznikami. Na koniec dekorujemy pączki lukrem i kandyzowaną skórka z pomarańczy lub po prostu posypujemy cukrem pudrem.

www.polonia.kharkov.ua



POLONIA
CHARKOWA



Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Spraw Zagranicznych

Projekt jest współfinansowany ze środków otrzymanych od Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w ramach konkursu na realizację zadania „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2014 r. za pośrednictwem Fundacji „Wolność i Demokracja”.



Zespół Redakcyjny: Oleg Czernijenko (red. naczelny),
Helena Murawjowa (red. wykonawczy,
opracowanie komputerowe),
Józefa Czernijenko, Krystyna Furs.

Dla korespondencji: Ukraina 61202 Charków
pr. Pobiedy 48 m. 295

E-mail: poloniacharkowa@gmail.com

Adres redakcji: Ukraina 61057 Charków
ul. Krasnoznamionnaja 7/9 m.125
Tel./fax. +38 (057) 757 21 42